

Kwiat Jabłoni, Czarny pył

Boję się, boje
Zobaczyłam za dużo i
Wolniej niż inni zbieram się z podłogi

W miejscu stoję, stoję
I ruszyć mi trudno
Bo idąc, zbyt często
Patrzę pod moje nogi

I zbieram ślimaki
Przenoszę na trawnik
Nade mną chmury informacji
I wiem, że już nigdy nie będzie jak dawniej
Zgubiłam wszystko to, co zwyczajne

W płucach czarny pył
Ile jeszcze będzie można żyć
Oooo
Mocno przytul mnie
Bo jesteśmy sami
Tacy sami
W tę bezchmurną noc
Mylę gwiazdy z satelitami

Coraz gorzej widzę
I idę po omacku
Sądząc po cieniach na ścianie
Oooo
Oczy nawet nie mrużąc
Przyjmuję każde, każde, każde kolejne zdanie

Więc jak zatrzymać w sobie mam
Namiętności żywej stan
Kiedy szare niebo
Wszystkim jest, co dobrze znam

W płucach czarny pył
Ile jeszcze będzie można żyć
Oooo
Mocno przytul mnie
Bo jesteśmy sami
Tacy sami
W tę bezchmurną noc
Mylę gwiazdy z satelitami

Odkąd pamiętam
Czasy niepewne
Lecz te mi się zdają
Końca początkiem
Głowy brakuje
Mi jeszcze jednej
Bo choć nie chcę i tak
Płynę z prądem

W płucach czarny pył
Ile jeszcze będzie można żyć
Oooo
Mocno przytul mnie
Bo jesteśmy sami
Tacy sami
W tę bezchmurną noc
Mylę gwiazdy z satelitami